

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczyby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Piątek: † Feliksa  
Sobota: Anieli i Petronelli

CHOJNICE, sobota dnia 31 maja 1930 r.

Strona wschód 348 zachód 20 08  
Księstwo wschód 501 zach. 23 23

## Wychowanie religijne

Ks. Arcybiskup Krakowski Adam Sapieha ogłosił osobny list pasterski, przedstawiający wiernym wielkie znaczenie encykliki Ojca Św. z 31-go grudnia ubr. o wychowaniu chrześcijańskim, a w liście tym (z 19 3 1930) objaśniając kolejno główne ustępy encykliki, mówi między in.

„— Przez nieszczęśliwy bieg dziejów naszych zostaliśmy wciśnięci w kresy na pół azjatyckie i zachodnia chrześcijańska kultura przedostawała się do nas już często zmieniona, wykoślawiona, przychodziła bowiem nie wprost ze źródła, lecz pośrednio najczęściej przez kulturę germańską z jej swoistymi dodatkami i spaczeniami. Używamy wiele pojęć zachodniej kultury, ale w życie nie umiemy ich wprowadzić. I tak przez czas zaborów wzdychaliśmy rzewnie do wolności, a uzyskawszy ją, nie umiemy jej należycie zażywać.

Najjaskrawiej ukazuje się to na polu wychowania szkolnego. Bez trudności pozwoliliśmy przeprowadzić zasadę szkoły wyłącznie państwowej i zakuć ją w zupełny monopol. Już przy samym początku odrodzenia Ojczyzny wyzyskały nieświadomość społeczeństwa katolickiego wpływy masonerii i innych tego rodzaju sekt, usiłując coraz bardziej opanować nasze szkolnictwo i wychowanie. Ułatwia im to zadanie ten właśnie w mieniony monopol państwowy, jak działa się to i w innych krajach, a pomału usiłuje się odebrać charakter katolicki coraz więcej wychowaniu i wykształceniu w szkołach naszych. Na szczęście usiłowania te, dzięki szeroko zakorzenionemu w narodzie naszym przywiązaniu do wiary świętej katolickiej oraz dodatniej działalności licznych zastępów nauczycielstwa, ożywionego zasadami chrześcijańskimi, nie przyniosły dotąd większych rezultatów.

Przeciwna chrześcijańskim zasadom i tylekroć przez Kościół potępiona to tzw. szkoła neutralna, czyli bezwyznaniowa. Jako argument za taką szkołą przytaczają to, że państwo, w którym jest kilka wyznań, nie może inaczej wyznaniom wszystkim zadość uczynić. Na to słusznie odpowiada encyklika, że najlepszy sposób na rozwiązanie tej trudności jest, by państwo pozostawiło rodzicom wolność posiadania swych szkół, a tylko przychodziło im z pomocą wydatną.

Żyjemy w czasach przełomowych. Zamęt, jaki panuje w pojęciach dzisiejszych, oddziaływa właśnie na umysły młode. Dlatego tem większe musimy iść starania, by to młode pokolenie należycie wychować, uzbroić zawczasu przeciwko zgubnym hasłom, a przygotować do życia godnego i zgodnego z nauką Chrystusową. Byłoby też prawdziwym nieszczęściem, gdyby katolicy nie wzięli do serca tych wskazań ojcowskich, czy to z braku zainteresowania się i niedoceniaenia tego, o czym są głęboko przekonani, a może, co się także zdarza, z powodu lęku hałasu i protestu przeciwników. Zapewne sprzeciw będzie, i może bardzo gwałtowny, ale katolicy muszą już raz śmiało i otwarcie upomnieć się o swoje prawa i to w sprawie tak pierwszorzędnego znaczenia jak wychowanie dzieci. Czasu do stracenia niema, bośmy już bardzo wiele zaniedbali.“

Jakże bardzo niesłuszne jest twierdzenie, jakoby wystąpienia grup i stronnictw katolickich w obronie wychowania religijnego były tylko objawem walki z obecnymi rządami w Polsce, które ściągają na się w tej sprawie zarzuty narady ogólnopolskiej Ks. Arcybiskupów z 7-go lutego ubr. gdy w rzeczywistości są one wynikiem troski o podstawowe sprawy duchowe, których obronę nakazuje Ojciec Św., i nasi Ks. Biskupi.

## Polska i jej prawa nad morzem

Doniosły odczyt p. Ministra Strassburgera w Instytucie Carnegiego w Paryżu

(Dokończenie.)

### Podział tonażu między obu portami.

okazuje się w ten sposób niezbędny. Podnoszono że wybudowanie 2 portu w tak nieznacznej odległości nie jest umotywowane ze stanowiska gospodarczego, lecz podyktowane względami politycznymi konkurencji z Gdańskiem, w którym Polska pełni praw nie posiada; twierdzenie to jest nieprawdziwe, Gdynia nie ma być konkurencją Gdańska, lecz oba te porty mają się wzajemnie uzupełniać. Najlepszym tego dowodem jest, że pomimo budowy Gdyni, Gdańsk rozwinął się w tym samym czasie lepiej, aniżeli jakikolwiek port europejski. Oczywiście byłoby korzystniej, gdyby oba te porty, gdański i gdynski, leżały w znacznej od siebie odległości, jednakże decydującym momentem dla ich samodzielnego rozwoju jest nie sprawa odległości, lecz środków komunikacyjnych, łączących oba te porty z centrami przemysłowymi kraju. Celem odciążenia linii kolejowej, łączącej obecnie ośrodki przemysłowe z Gdańskiem i Gdynią, rząd polski przystąpił parę lat temu do budowy nowej linii kolejowej, niezależnej od linii idącej do Gdańska. Nowa ta linia ma być uruchomiona nie tylko do rozwoju Gdyni, ale i do dalszego rozwoju Gdańska, odciążając koleją gdańską, której przelotność dosięgła już swego kresu.

### Troska o rozwój portu gdańskiego

Jednocześnie jednakże rząd polski postanowił w inny jeszcze sposób przyczynić się do rozwoju portu gdańskiego. Pomimo trudności finansowych, z jakimi walczy nasza Rzeczpospolita do budżetu 1930 r., wstawiona została pierwsza rata przeznaczona na regulację Wisły, przy ujściu której do Bałtyku leży Gdańsk. Wisła wobec zupełnego zaniedbania jej przez dawne władze zaopieczne, w szczególności zaś rząd rosyjski, jako środek komunikacyjny nie odgrywała prawie żadnej roli. Rozpoczynające się w tym roku roboty nad uregulowaniem Wisły według projektu, który został już przez rząd polski opracowany i ma być w ciągu lat następnych wykonany, przyczynia się niewątpliwie do dalszego rozwoju portu gdańskiego.

W ten sposób działalność Polski na morzu polega na wykorzystaniu i rozwoju wszystkich sił gospodarczych i wszystkich instrumentów ekonomicznych, jakie otrzymała w dostępie do morza na zasadzie istniejących traktatów. Polska dąży zatem do równoległego rozwoju i rozbudowy obu portów polskich Gdańska i Gdyni i do udoskonalenia wszystkich dróg komunikacyjnych łączących przez Polskę Rzeszę niemiecką z Prusami Wschodnimi zgodnie z umową zawartą z Rzeszą 21 kwietnia 1921. Jestem przekonany, że w interesie udoskonalenia komunikacji pasażerskiej i obrotu towarowego w tej części Europy, Polska gotowa byłaby iść dalej i zrobić więcej, aniżeli przewidyuje nasze zobowiązanie, o ile wymagałoby tego potrzeby ekonomiczne. W ten sposób Polska gotowa jest uczynić wszystko nie tylko dla obrony swoich interesów nad Bałtykiem, ale dla ułatwienia sytuacji Prus Wschodnich. Położenie Prus Wschodnich jest w samej rzeczy ciężkie, nie dlatego, że Prusy oddzielone są od Rzeszy niemieckiej przez polskie Pomorze, gdyż komunikacja lądowa jest zupełnie zadawalająca, jak to wzmiankowałem wyżej, a droga morską stoi otworem w czasie pokoju i wszelkich możliwych konfliktów wojennych.

### Trudności t. zw. korytarza polskiego.

rozdzielającego terytorjum Rzeszy na dwie części są raczej natury sentymentalnej. Trudna sytuacja ekonomiczna Prus Wschodnich spowodowa-

na jest znacznym oddaleniem tych ziem od centrum przemysłowego niemieckiego. Na skutek tego oddalenia rolnictwo Prus Wschodnich z trudnością konkuruje z innymi dostawcami i wytwórcami produktów rolnych dla Rzeszy niemieckiej. Przed wojną głównym klientem Prus Wschodnich była dzisiejsza Rosja sowiecka, która obecnie w Prusach Wschodnich prawie nie kupuje. Zdaniem moim byłoby wdzięcznym zadaniem dla polskiej polityki gospodarczej, ażeby przez zbliżenie ekonomiczne z Prusami Wschodnimi dążyła w miarę możliwości do ułatwienia sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich.

W ten sposób cele polityki polskiej nad Bałtykiem są identyczne z rozwojem gospodarczym tej części Europy, stabilizacją stosunków i utrwaleniem pokoju.

### Polska i Europa.

Odrodzenie gospodarcze i polityczne Europy wymaga, ażeby wszystkie państwa europejskie pociągnięte były do wspólnej pracy. Żaden członek naszego kontynentu nie może być od pracy tej odsunięty, żaden nie może być pozbawiony podstawowych warunków niepodległości i rozwoju. Współpraca państw europejskich musi gwarantować każdemu z nich zupełną niezależność gospodarczą i polityczną i nakładając nań obowiązki w stosunku do wspólnoty europejskiej, musi gwarantować jego niezależność w stosunku do poszczególnych państw (cytata z „Pancypus“). Pierwszym warunkiem niezależności gospodarczej i politycznej jest dla Polski wolny i nieograniczony dostęp do morza, ale stabilizacja pokoju i rozwój stosunków ekonomicznych w tej części Europy wymaga nie tylko, ażeby każde państwo istotnie posiadało warunki do niepodległości, ale także, aby podstawy jego niezależności przez nikogo nie były kwestjonowane.

### Konkluzje.

Nikt w Polsce nie może się obawiać jakiegokolwiek ograniczenia w przyszłości dostępu państwa naszego do morza, o ile wierzy w egzystencję Polski, ponieważ dostęp do morza jest warunkiem tej egzystencji. Jednakże wysuwanie jakiegokolwiek projektów jest w tym względzie niebezpieczne i szkodliwe przede wszystkim ze stanowiska gospodarczego, ponieważ utrudnia dopływ do Polski i do Gdańska obcych kapitałów, niezbędnych dla odbudowy i rozwoju naszego życia gospodarczego. Podobne projekty opóźniają też związanie życia gospodarczego Polski, ze wspólnotą europejską. Odrodzenie Europy wymaga, jak to rozwinął autor „Les Deux Europees“ p. Francois Delaisi w swoim odczytaniu na kongresie pokojowym w Warszawie bezpieczeństwa i pewności, których warunkiem jest, ażeby ustały wszelkie spory o t. zw. korytarzach i wszelkie dążenia ograniczenia niepodległości członków wspólnoty europejskiej.

### Sprawa naruszenia granicy pod Opaleniem.

Niemiecki urząd spraw zgranicznych odpowiedział na notę rządu polskiego i zgodził się na propozycję polską, w sprawie utworzenia specjalnej komisji śledczej, która zbadała sprawę krwawego zajścia na granicy pod Opaleniem. Wizja lokalna ma się odbyć 28 bm. Jednocześnie strona niemiecka zgodziła się aby przy sekcji zwłok śp. komisarza Leśkiewicza był obecny lekarz polski.

### Masowe ofiary używania denaturatu.

Z Równego (na Wołyniu) donoszono w tych dniach o wypadku śmierci z powodu spożycia spirytusu skażonego. Obecnie donoszą o ponownym zatruciu denaturatem, tym razem masowym. Oto we wsi Łudin, pow. włodzimierski odbywało się wesele u Antoniego Kuczaja. Gościom podawano denaturat. Po spożyciu tej trucizny, wszyscy niemal biesiadnicy ulegli zatruciu. Dotychczas zmarli Haryna Kuczaj oraz družbowie, Huleczuk i Hładczuk. W liczbie 15 osób, które walcą ze śmiercią, znajdują się także państwo młode.

## Niebezpieczeństwo przyłączenia Gdańska do ościennego państwa

Rozsądni Niemcy gdańscy poczynają zdawać sobie sprawę z tego, że skargi na Polskę, wykazyujące, iż Gdańsk bez Polski żyć nie może, oraz nie możliwość utworzenia senatu mogą mieć skutki dla „państwoców“ gdańskich bardzo niepożądane.

Na ostatnim posiedzeniu sejm gdańskiego zaszedł szereg faktów charakteryzujących obecne wewnętrzne stosunki Gdańska.

Mianowicie w ciągu dyskusji nad zmianą konstytucji zabral głos poseł Rahn, wskazując na to, że ujawnienie przez sejm gdański braku zdolności do utworzenia koalicji senackiej oraz senatu parlamentarnego niekorzystnie odbije się w oczach państw europejskich, co w dalszej konsekwencji może doprowadzić do zakwestjonowania W. Miastu prawa do egzystencji.

Z faktu tego nie wyciągnie jednak Europa w przeciwieństwie do przypuszczeń prawicy tej konsekwencji, że Gdańsk ma być z powrotem przyłączony do Rzeszy, przeciwnie przyłączy go do innego państwa ościennego. Jasnym jest, że cho-

dzi tu o Polskę. W związku z tym zaapelował poseł Rahn do sejm, by przynajmniej w ostatniej chwili zdobył się na utworzenie jakiegokolwiek bądź większości i tem samem stwierdził zdolność W. Miasta do bytu.

W tym samym kierunku poszły również oświadczenia prez. Sahma, który stwierdził, że wprawdzie senat obecny uważa się mimo małej liczby senatorów i braku senatorów odpowiedzialnych za legalny, że jednak ze względu na powagę kwestyj, które muszą być w najbliższym czasie załatwione, uważa się za konieczną współpracę jak największej ilości ugrupowań politycznych.

Ze sejm oświadczeniem p. Sahma kwestjonującemu legalność uchwał obecnego senatu, nie przejął się świadczą fakt, że postanowił zażądać na najbliższym posiedzeniu opinii sądu najwyższego w tej sprawie, czy senat gdański z powodu nieobecności senatorów parlamentarnych zdolny jest do wydawania aktów legalnych.

## Komisja niemiecko-polska pod Opaleniem

Na miejscu naruszenia polskiego terytorjum przez niemiecką policję graniczną bawiła w sobotę po południu mieszana komisja niemiecko-polska, której członkowie zjechali się w Kwidzyniu. W komisji ze strony polskiej reprezentuje lokalne władze administracyjne starosta gniewski p. Weiss.

Wysłuchano przedstawienia stanu rzeczy przez obie strony. W niedzielę o godzinie 9 rozpoczęto słuchać świadków, między innymi także aresztowanego oficera Straży Granicznej.

Przesłuchano szereg świadków, z których świadek Lewandowski przewodnik promu wiślańsko i Pączek, robotnik z Opalenia zeznali, że kilka kul padło na lewy brzeg Wisły w odległości 2000 m. od granicy. Restaurator z Opalenia Ściśniewski zeznał, że słyszał około 60 strzałów. Św. Lewandowskiemu opowiadał rybak, obywatel niemiecki, że niemiecka straż graniczna faktycznie dnia 24 już o godzinie 15 wzmocniła silnie swoje posterunki.

Z wiadomości, jakie nadeszły do Warszawy o przebiegu wypadków, można odtworzyć sobie następujący stan faktyczny.

Od dłuższego już czasu Niemcy probowali na odcinku Polski zorganizować coś, co skompromiowałoby polskie władze graniczne. Do urzędników polskich ze straży granicznych zgłaszały się różne podejrzane typy, proponujące usługi. Ponieważ oferty te były stale odrzucane, przeto zastosowano inną metodę. Oto jeden z wyższych funkcjonarjuszów niemieckiej straży granicznej zwrócił się do podkomisarza Liśkiewicza z propozycją spotkania na samej granicy. Niemiecki urzędnik uprzedził, że spotkanie to będzie niesłychanie ważne, ma bowiem do zakomunikowania wiadomości pierwszorzędnej wagi dla strony polskiej.

Podkomisarz Liśkiewicz podejrzewał podstęp poszedł więc na spotkanie nie sam, ale w towarzystwie komisarza Biedrzyńskiego i 5 strażników. Ponieważ Niemcy spodziewali się przybycia samego tylko podkomisarza Liśkiewicza, przeto ukazaniem się patrolu zostali zaskoczeni i zasypali polską patrol gradem strzałów. Jak wiadomo, w wyniku strzelaniny, komisarz Liśkiewicz został ranny, a komisarz Biedrzyński ujęty i uprowadzony na terytorjum niemieckie. Komisarz Liśkiewicz zmarł, a komisarz Biedrzyński znajduje się w więzieniu w Elblągu.

**Paryż.** W dzienniku „La Liberté“ Jacques Bainville oświadcza, że nie należy zbyt powiększać obcydentu pod Opaleniem. Mamy jeszcze czas zobaczyć wiele innych incydentów podobnego rodzaju. Obecny jest jednak znamieny. Nie zapominajmy, że ze wszystkich postanowień Traktatu Wersalskiego co do granic Niemcy najmniej się godzą na swoją granicę wschodnią, która ra wydaje im się najwięcej prowizoryczną. Korytarz pomorski i Górny Śląsk są to otwarte rany w okrytym żałobą sercu niemieckim, są to nazwy, które powracają stale w reklamacjach niemieckich. Wreszcie twierdzą oni, że nie zgodzili się wcale w Locarno na zagwarantowanie swojej granicy z Polską, jak się rzecz miała z granicą zachodnią. Autor książki pt.: „Na zachodzie nic nowego“ mógłby śmiało obecnie zmienić tytuł swej powieści. Nie jednej rzeczy należy oczekiwać na wschodzie, a nie na zachodzie. Oczywiście, że luna nie wybuchnie natychmiast po opuszczeniu Nadrenji przez ostatnie bataljony francuskie lecz Europa nie będzie już tą samą, którą była w ciągu dwunastolecia i dyplomacja francuska będzie miała więcej do roboty, niż wówczas, gdy okupacja Nadrenji ułatwiała jej pracę.

### Badanie zajścia w Opaleniu.

Mieszana komisja niemiecko-polska prowadziła w piątek dalsze badanie zajścia w Opaleniu. Wyniki dotychczasowych badań nie są dotąd znane dopiero w sobotę po ukończeniu dochodzeń wydany zostanie komunikat urzędowy.

Obok badań tej komisji toczy się śledztwo sądowe, wynik którego również nie jest jeszcze znany. Sekcja zwłok zabitego por. Lisiewicza wykazała, że kula znaleziona w kości pachowej pochodziła z pistoletu. — Zwłoki śp. Lisiewicza odstawiono w czwartek do Polski.

### Stosunki dyplomatyczne z Arabją.

Powrócił do Warszawy p. Edward Raczyński, radca min. spraw zagranicznych, który jeździł do Dżeddy (Arabja) w misji specjalnej. Na skutek oficjalnej demarche, jaką uczynił w jesieni w Warszawie Ibn Saud, król Hedżazu, Nedżdu i krajów podległych, rząd polski w marcu br. uznał formalnie jego państwo i nawiązał stosunki dyplomatyczne. Rząd polski wydelegował do Dżeddy w charakterze pośła nadzwyczajnego p. Raczyńskiego, któremu towarzyszył wielki mufti muzułmanów polskich dr. Szykiewicz. Delegacja polska przyjechała została przez króla Ibn Sauda w Dżeddzie dnia 3 maja. Król Ibn Saud wyraził przeświadczenie, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu krajami rozpocznie okres przyjaznej wymiany na polu ekonomicznym. Arabja rozdrobniona od wieków na szereg państweczek szczeponych, jest obecnie w znacznej części zjednoczona pod rządami Ibn Sauda króla Hedżazu Nedżdu i krajów podległych. Przedstawicielstwa zagraniczne przebywają nie w stolicy państwa Mecce, dokąd wstęp mają jedynie muzułmanie, lecz w Dżeddzie, która jest portem Mekki.

### Stahlhelm podżega przeciw Polsce.

**Berlin.** Na dorocznym zjeździe brandenburskich organizacji stahlhelmowych, w którego obradach uczestniczyli między innymi w charakterze gości honorowych syn b. cesarza ks. Fryderyk Eitel i b. feldmarszałek Mackensen wygłosił przywódca Stahlhelmu Morozowicz przemówienie, w którym podkreślił, że interesy niemieckich prowincji wschodnich wymagają przedewszystkiem zasadniczej zmiany polityki zagranicznej Rzeszy w stosunku do Polski. Mówca domagał się kategorycznie odrzucenia traktatu handlowego z Polską w obecnej jego postaci. Polska — oświadczył mówca w dziedzinie gospodarstwa i polityki żywi plany zaborcze, którym Niemcy przeciwstawiać muszą nie papierowe noty do Ligi Narodów, lecz wolę odporu zbrojnego w postaci nowego pokolenia żołnierzy frontowych. Wobec odrzucenia przez inne państwa projektów rozbrojenia wyci, Niemcy z tym większym naciskiem bronić muszą postulatów uzbrojenia niemieckiego.

### Zmiana pośła polskiego w Sofji.

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Sofji Władysław Baranowski został przeniesiony do centra li, a na jego miejsce został wyznaczony dotychczasowy naczelnik wydziału ustrojów między narodowych Adam Tarnowski. Kierownictwo tego wydziału obejmie dr. Sokołowski, dotychczasowy zastępca naczelnika.

### Do bieguna północnego łodzią podwodną.

**Nowy Jork.** Badacz bieguna podróżnik Wilkies, bawiący w Waszyngtonie celem zorganizowania ekspedycji podbiegunowej, poprosił rząd o odstąpienie mu wyrażonej ze służby morskiej łodzi podwodnej P. 12, którą chce odrestaurować i użyć do swoich celów.

### Rozruchy w Indjach.

**Londyn.** W pobliżu Kalkuty przyszło do wykroczeń kolejarzy. Liczba ofiar w zabitych z rozruchów w Dacca wzrosła do 160 osób.

**Londyn.** W Kalkucie przyszło znów do starć między policją a Hindusami. Kilka osób zostało rannych, kilkunastu Hindusów aresztowano.

### Sterowiec Zeppelin

zamiast do Hawany udaje się bezpośrednio do Nowego Jorku. O godzinie 3 rano przelatywał sterowiec nad wyspą Barbados, należącą do Małych Antylów.

### Szkolnictwo litewskie w Polsce a polskie na Litwie.

Według ostatnich danych, ilość szkół litewskich dla 80-tysięcznej rzeszy Litwinów na terytorjum Rzplitej wynosi przeszło 100. Samo tylko towarzystwo „Ritas“ posiada 95 szkół ze 102 nauczycielami. Nie wlicza się tu szkół oddziału świątecznego, towarzystwa „Ritas“ i tow. postępowego „Kultura“.

Jak z powyższego wynika, w porównaniu ze stanem szkolnictwa polskiego na Litwie, gdzie 200-tysięczne społeczeństwo polskie posiada za ledwie 11 szkółek, szkolnictwo litewskie w Polsce cieszy się całkowitą swobodą rozwoju.

### PRZEGLĄD PRASY.

#### Co to znaczy?

Dzienniki doniosły, że Bank francuski obniży stopę dyskontową z 3 procent na 2 i pół procent. Inaczej mówiąc, jeśli Bank Francuski będzie komu pożyczał pieniądze, to będzie brał 2 i pół procent rocznie zamiast 3 procent. A więc pieniądź tanieje. Pieniądź zaś tanieje wtedy, kiedy go jest dużo, a każdy o tem wie dobrze, że jak pieniądź jest dużo, to łatwiej je pożyczyć.

Zdawałoby się, — pisze „Szczerbiec“ —

że w takich warunkach Polska powinna otrzymać dużą pożyczkę zagraniczną. A przydałaby się nam taka pożyczka bardzo. Ale niestety pożyczki na dobrych warunkach jakoś nie widać. Powstaje pytanie: dlaczego? W innych krajach, a zwłaszcza we Francji pieniądź leży, mybyśmy pożyczkę wzięli bardzo chętnie, a pożyczka do skutku nie dochodzi. Dlaczego? Nie wystarczy by był ktoś, kto ma pieniądze, oraz inny, który chce te pieniądze pożyczyć trzeba, by ten, co posiada pieniądze, miał zaufanie do dłużnika. Jeśli więc pożyczka nie dochodzi do skutku, to widocznie zagranica nie ma do nas zaufania.

A państwu udziela się wtedy pożyczki, kiedy się ma zaufanie do rządu, który nim kieruje. Stąd wniosek, że za granicą nie ma zaufania do rządów sanacyjnych. A w nas mawiają, że świat cały podziwia p. Piłsudskiego jako genialnego męża stanu!

#### Atak na Prezydenta Rzplitej.

Z powodu podpisania dekretu o odroczeniu sesji sejmowej przez p. Prezydenta Rzplitej Centolew w swojej deklaracji wskazał na moralną i dziejową odpowiedzialność Głowy Państwa za następstwa tego kroku. Takiemu stawianiu kwestji ostro przeciwia się prasa rządowa, zarzucając opozycji brak szacunku wobec osoby Prezyd.

„Kurjer Wileński“ pisze, że

dotychczas w Polsce niepodległej ani nigdzie na świecie tego rodzaju metody przez nikogo nie były stosowane. Osoba Pana Prezydenta Rzplitej w Polsce stała dotychczas i stać będzie ponad wszelkimi walkami politycznymi. Inne organy prasy prorządowej traktują sprawę podobnie.

Na to socjalistyczny „Robotnik“ odpowiada, że

Nie my wciągamy osobę p. Prezydenta do walki politycznej; wasz obóz to czyni stale i oddawna; a skoro „wy pełniajcie się czasy“, — trzeba kończyć z uroczystymi fikcjami, za którymi kryje się inna zupełna prawda.

Co do nas, nie mielibyśmy większego pragnienia, niż to, by Prezydent Rzeczypospolitej stał się czynnikiem „nad rzędnym“ w stosunku do wszystkich bez wyjątku kierunków grup i obozów, w stosunku do wszystkich jednostek. Wtedy wiele jeszcze możnaby uratować!...

„Gazeta Warszawska“ wyjaśnia, że, rzeczprosta, nie chodzi dziś o odpowiedzialność Głowy Państwa w sensie art. 51 Konstytucji (naprz. za zdradę kraju, zwykle przestępstwo karne itd.), ale o odpowiedzialność moralną: bo gdy

„naruszone są prawne podstawy państwa, co z kolei odbija się na jego zewnętrznej i wewnętrznej sile, to jedynym wyjściem jest odwołanie się do zwierzchniej władzy Rzeczypospolitej, jaką jest — Naród. Naród może wypowiedzieć się tylko w jeden sposób: przez wybory Sejmu i Senatu. A zatem należy rozwiązać Sejm i Senat i rozpiszać niezwłocznie nowe wybory, jeśli się nie chce zastosować drugiego wyjścia, polegającego na usunięciu obecnego rządu.

To mocen jest uczynić Prezydent, ale tego nie czyni. I za to jest odpowiedzialny przed narodem.

#### Echa w społeczeństwie.

„Gazeta Polska“ pociesza się, że następstwem odroczenia sesji jest

„absolutny spokój z jakim dekret Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęło całe społeczeństwo; spokój połączonego z niedwuznacznym uczuciem ulgi i uznania.

Szeroko już o tym spokoju pisano. Przypominamy, że między innymi pisał o tem także „Czas“ wskazujący, że w społeczeństwie pojawia się groźny objaw stopienia psychicznego dla spraw państwowych - politycznych. Niema więc co cieszyć się, że opinia nie reaguje na wydarzenia areny politycznej...

#### Wybory uzupełniające.

Na tle wyborów na Wołyniu i w Lidzie „Przebieg Wieczorny“ atakuje obóz narodowo - demokratyczny, że nie staje tam do walki wyborczej i nie broni opuszczonych przez BB. pozycji.

Pretensja bardzo dziwna: wszakże dość długo i dość zacięcie „likwidowano“ ten obóz, aby móc wymagać dziś od niego heroizmu.

A zresztą — pustą złośliwością jest wysyłać nacjonalistów po triumfy na tereny mieszane pod względem narodowościowym.

Natomiast elementy umiarkowane narodowe trzymają się tam wcale nieźle. „ABC“ stwierdza, że np. w Lidzie

lista nr. 25, około której skupiły się żywioły katolicko narodowe, nie tylko nie straciła głosów, lecz nawet zyskała z 17.621 głosów wzrosła na 18.315. Skoro uwzględnimy że ilość głosujących w porównaniu z wyborami poprzednimi spadła o 50 procent — to nie tylko utrzymanie, lecz nawet zwiększenie liczby głosów polskich w tym okręgu jest wielkim sukcesem.

## Podniesienie bandery i chrzest s.s. „Dar Pomorza”

odbędzie się 29 czerwca w Gdyni.

W auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu odbędzie się w dniu 22 bm. plenarne zebranie Woj. Komitetu Dzieciocielecia Niepodległości, na którym między innymi poinformowano zebranych, że uroczysty chrzest i podniesienie bandery na statku „Dar Pomorza” nastąpi w Gdyni w dniu 29 czerwca br.

Na chrzestnych rodziców statku zostaną zaproszeni p. min. Janta - Połczyński oraz p. min. inż. Kwiatkowski. Program uroczystości, w której wezmą udział przedstawiciele społeczeństwa pomorskiego, władz państwowych i Gł. Kom. Floty Narodowej przewiduje: mszę św. na pokładzie, chrzest św., oficjalne przekazanie statku Państwu Polskiemu, przejażdżkę na pełne morze.

SS. „Dar Pomorza” należy do 1 kl. żaglowców szkolnych, o wartości zaś jego w chwili nabycia, świadczy choćby fakt, iż po przyholowaniu statku do Nakszowa i dokładnym obejrzeniu go

— przez inżynierów stoczni, Duńczycy proponowali odsprzedania im statku, ofiarując podwójną cenę nabycia tj. 14000 L. ang.

W stoczni w Nakszowie ustawiono kosztem 8755 L. ang. na „Darze Pomorza” motor zapędowy firmy MAN. Próby motoru dokonane przez powagę naukową w zakresie konstrukcji silników p. prof. Ebermanna ze Lwowa wykazały nadzwyczajną sprawność motoru. Dla doprowadzenia statku do stanu zdadności dla szkolenia okazało się potrzebnym przeprowadzenie pewnego remontu, przez wymianę części zużytych, następnie uzupełnienie wyposażenia i urządzeń wewnętrznych jak również ustawienia nowoczesnych sprzętów i pomocy naukowych. Koszta tych prac wynoszą około 14.122 L. ang. W dniu 12 wzięt najpóźniej 14 czerwca br. zostaną ukończone wszystkie prace na statku w stoczni i w dniu tym nastąpi jego odbiór w Nakszowie

### Podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych

w 3-cim kwartale br. należy wnieść do Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu wzgl. Wydziału Morskiego Izby w Gdyni lub Przedstawicielstwa Izby w Toruniu ulica Żeglarska 1. do dnia 15 czerwca br. na formularzach, które otrzymać można w biurze Izby Przemysłowo - Handlowej, i to dla każdej pozycji taryfy celnej i każdego kraju pochodzenia z osobna.

Do podania należy ewtl. dołączyć fakturę wzgl. proforma fakturę oraz uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego wykupionego na rok 1930, o ile odnośnego dotychczas Izbie nie przesłano. Do podań o przywóz towarów z Austrii musi być dołączona faktura, zaświadczona przez austriackie Ministerstwo dla Handlu i Komunikacji (Bundesministerium für Handel u. Verkehr), zaś do podań o przywóz towarów z Czechosłowacji dołączona faktura musi być zaświadczona przez czechosłowackie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Pradze lub jego ekspozytury w Bratisławie lub Uzhorowie.

Podanie należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy 3 zł. a załącznik po 50 groszy (z wyjątkiem kopii podania). Opłatę manipulacyjną, która zależy od wartości przywożonych towarów, należy wpłacić do kasy Izby względnie na konto w PKO. Nr. 204.415.

Podania wniesione po wyżej wspomnianym terminie bezwzględnie nie będą mogły być uwzględnione

Izba Przemysłowo - Handlowa w Grudziądzu.

### Protokoły posiedzeń Mędrców Syjonu.

Dotychczas krążyły pomiędzy ludźmi tylko rzadkie egzemplarze protokołów Mędrców Syjonu. Mało kto więc otrzymał taką broszurkę do ręki, żeby poznać cel i dążenia wszechświatowego żydostwa.

Wychodząc bowiem z założenia, że my, Polacy, mając tego wybranego narodu Izraela najwięcej w naszym państwie, musimy poznać dokładnie jego cele, dążenia, etykę i moralność,

wydaliśmy z tych względów drukiem broszurę pod tytułem: „Wróg przed bramą”, zawierającą protokoły posiedzeń Mędrców Syjonu.

Książka ta zawiera program podboju świata przez żydów z opisem żydowskiego państwa przyszłości. Ujęta jest ona w formie 24 protokołów, opiewających o wolności jako idei, o prawie, pole gającym na siłę, o moralności w polityce, o wadliwej partyjnej, o samowładztwie, o zasadach rządu masońsko - żydowskiego itd.

Protokoły te pochodzą z zebrań kongresu syjonistycznego z 1897 r. w Bazylei, gdzie zostały wykradzione z archiwum. Jeden egzemplarz dostał się do rąk gen. Suchotina, drugi do sędziego Niłusa, który je wydał w latach 1901, 1905 i 1917 lecz większość książek, a nawet całe nakłady, zostały skrzętnie przez żydów wykupione, żeby ukryć przed światem podłość swej duszy, swą „etykę” i „moralność”.

Obecnie wydano drukiem ten rewelacyjny materiał o kwestji żydowskiej, żeby szerokim warstwom myślącego społeczeństwa polskiego zwrócić baczną uwagę na niebezpieczeństwo żydowsko - masońskie. Książkę tę w cenie 3 zł. można nabyć w księgarni redakcji „Gazety Bydgoskiej”, ulica Marszałka Focha 39, u red. Ciesielskiego. Z zakupem proszę się pospieszyć, gdyż z powodu wielkiego popytu będzie wnet wyczerpana

### Przeczcucie śmierci.

Młoda kobieta, która oczekiwała rozwiązania, widziała raz we śnie swego ojca, który zmarł przed laty. Trzymał on w ręku wielki kalendarz i palcem wskazywał datę 22-go marca. Owa kobieta opowiedziała sen swój siostrze, wyrażając przypuszczenie, że prawdopodobnie tego dnia urodzi się dziecko. Tymczasem dziecko urodziło się już 12-go marca.

Przez następny tydzień zarówno matka jak dziecko były zdrowe i nic nie znamionowało kata strofy. Jednak po kilku dniach matka zaczęła gorączkować, dnia 21-go marca straciła przytomność, następnego zaś dnia zmarła.

### Bezczelność włamywacza.

Oslawiony włamywacz, który w londyńskim świecie zbrodniczym znany jest jako mr. Plumer ton, trzymał policję londyńską ood dłuższego już czasu w szachu. Wydawało się wprost rzeczą niemożliwą, dostać w swoje ręce tego zuchwałego i niebezpiecznego opryska. Jak piskorz wymykał się z każdej sieci i dokonywał czynów tak czelnych, że władze bezpieczeństwa w Londynie wrzały z wściekłości.

Przed kilku dniami wpadła wreszcie policja na trop Plumertona, który jak się okazało, nazywa się naprawdę Stanley Turston i liczy dopiero 20 lat. Podczas pościgu wpadł on do pewnego domu, wy dostał się później oknem, wskoczył do cudzego auta, które przypadkowo stało w pobliżu i znikł jak kamfora. Tego samego dnia dokonano nowego włamywania i napisał do policji list, w którym ośmielił się podać swój prawdziwy adres Gdyni policja zjawiała się na rogu ulicy, spostrzegła młodą damę w towarzystwie jakiegoś eleganckiego go i poważnego mężczyzny, Turstona nie znalazła. W kilka godzin później zadzwonił Turston do policji i oznajmił, że ową młodą damą był właśnie on sam.

Cierpliwość policji londyńskiej wyczerpała się. Wpadła ona na pomysł aresztowania pięknej również 20-letniej przyjaciółki Turstona miss Nancy Benford. Trick okazał się dobrym. Niebawem bowiem zjawiał się w dyrekcyj Scotland Yardu bandyta we fraku i cylindrze, aby dowiedzieć się o miejscu pobytu przyjaciółki, do której był serdecznie i gorąco przywiązany. Zresztą dama owa pomagała mu w pracy i była mu niedozwornie potrzebna. Policja przyjęła Turstona oczywiście z otwartymi rękoma.

Obecnie siedzi on pod kluczem i może w spokoju rozmyślać nad nietrwałością doczesnego szczęścia.

### Nieboszczyk wyrzucił chorego z łóżka w szpitalu.

Wychodzący w Chełmie Lubelskim tygodnik „Zwierciadło” podaje opis niezwykłego wypadku, jaki wydarzył się p. Liszkowskemu, buchalterowi jednej z hurtowni tytoniowych w Chełmie.

Przed paru miesiącami p. Liszkowski zachorował i przewieziony do szpitala św. Jana w Lublinie, musiał poddać się operacji. Po zabiegu tym chory stracił przytomność i — jak opowiada — w ostatniej chwili zakonnica dała mu do ręki gromnicę. Gdy p. Liszkowski ocknął się z omdlenia, uczył dotkliwie zimno. Przy poruszeniu się, chory zsunął z twarzy jakąś szorstką płachtę, którą był cały przykryty stwierdzając z przerażeniem że znajduje się... w trupiarni i że jest już „zapakowany... do trumny. Wskoczywszy z tego niezbyt przyjemnego łoża, p. Liszkowski zaczął dobijać się do drzwi, które w końcu stróż mu otworzył. Chory — goly jak święty turecki — pobiegł do gmachu szpitalnego i dostawszy się na salę... zrzucił z swego łożka innego pacjenta, którego już umieszczono na łożku rzekomo zmarłego.

P. Liszkowski dowiedział się w końcu, że jako zmarłego przeniesiono go do kostnicy, gdzie przeleżał w roli trupa 2 doby i wkrótce miał zostać pochowany.

Kurację p. L. dokończył w klinice uniwersyteckiej w Warszawie, skąd już powrócił do rodzinnego miasta jako stwierdzony „żywiec”, wyrzekając się raz na zawsze szpitala lubelskiego.

### LUDWIK STASIAK

## BRANDENBURG

### 94) Kralna słowiańskich mogił

Wpełzła obdarta gromada do nawpół zawalonych domów, bogaty niegdyś władca załamał ręce na widok kupy spaleniska, Rumowisko i zwęglone belki leżą w świetlicy, szczęście jeśli spłonął tylko dach i gliniana nalepa płomienia do wnętrza nie dopuściła.

Zamożni kmiecie, jak banda nędzarzy, w norach teraz mieszkają, izba wladyczna nielepsza dziś od niedźwiedziej jamy. Napół nagie chłopstwo w Rudnikach, chaty ich nędzą świecą, z wychudłych twarzy niewiast widać straszny głód, a z wytrzeszczonych oczu dzieci strach i zgrozę...

Domostwo na grodzie rudnickim się zawaliło połowa chałupy zaledwie, choć ku ziemi już schylona jakoś się trzyma, stawia opór słońcu i wichurze.

Strzechę zmiotł ogień, czarne spalenisko na powale deszcz splukał, zmiększył nalepę powały, wichur rzucił na glinę puchy ostów i nasiona traw wszelkie kwiecie zakwitło na chałupie. Łąka to zaprawdę istna na ludzkim mieszkaniu: trawy bujne rosną, kłakol naokół się czerwieni, bławatki i dzwonnki na badyłach się chwieją, mak płonie, jako jaskrawy wicheł pożogi, która tę chatę zniszczyła.

W brudnych, od kilku lat niebielonych ścianach, puste nawpół zawalone okna smutno witają gościa, który przybył w te pustki i ruiny.

Na dzikim chwastem zarosły majdan dworzyszczą, wjechało kilku pacholków, latryni dostojna jakaś pani wraz z rybczem przewodzi.

Słyszac tętent koni, obdarłe dzieci ze strachem wyglądają z chat, kilku ludzi wywlokło się na

stromy pagórek grodna.

— Gdzie jest domostwo Bogny? — zapytała Adelajda kmieci.

— O wojewodziankę naszą pytasz się pani?

— W istocie.

— Czeka ona na was, czeka...

— Kto? ona? Skądże wie o naszym przyjeździe...

— Skąd wie? Od roku już na dworskich ludzi czeka, od roku próżno Mściwoja wygląda.

— Czy słyszysz Adelajdo? — rzekł Wilhelm.

Adelajda zmieszła się.

— Co ty mówisz, chłopie? Bogna czekała na Mściwoja? Czemuż był dla niej Mściwoj?

— Zrekwonami związanym młodzianem...

— Kochał ją? — zapytał kmiecia Wilhelm.

— Mówcie wszystko, co wiecie.

— Smutne to dzieje, dostojny rybczu. Codziennym gościem tu zaiste bywał, wtedy, gdy ta rudera wspaniałym dworcem była, a nie zapałem spaleniskiem.

— Kto dwór Bogny spalił?

— A kto by jeśli nie Niemcy.

— Milcz! — zawołała ze złością Adelajda.

— Gniewasz się pani? Hawelańskim językiem ze mną mówisz, przecież podpalaczy nie krewna...

Dobrze z oczów ci patrzy...

— Milcz! Gdzie jest Bogna?

— Jest w tej rudercze...

— Więc chodźmy — zawołała rozdrażniona Adelajda — Chodźmy tam...

Zeskoczyła z konia i przez rozwalone drzwi pobiegła do wnętrza ruiny. W ślady jej szedł Wilhelm.

Przy barłogu na ziemi kłęczała Bogna; ubranie jej to łachman, z którego poznać, że był niegdyś bogatą świąteczną odzieżą, dłoń jej zatopiona w bujnych włosach, prawą ręką, nierówno bez myślnie drewnianą kolebkę kołysze.

Uśnijże mi uśnij,

Albo mi urośnij...

Może mi się przydać

W pole gąski wygnąć...

Obudziło dziecięcę wejście obcych ludzi, szcęk miecza, dzwonienie ostróg Wilhelma, zaczęło biedactwo głośno płakać. Porwała je Bogna na ręce, jąła spokość i tulić, ciekawie się w gości wpatrując, których twarzy pod światło rozemnać nie mogła...

— A... a! Uśnij! A... a!

— Bogno...

— Ktoś ty?

— Nie poznajesz mnie Bogno?

— Adelajda!!! — krzyknęła wojewodzianka, jakby na widok upiora, który wstał z grobu. Ułożyła dziecko w kołysce, zerwała się na nogi.

— Pocoś tu przyszła? Czy po to, aby uragać się z mojego nieszczęścia?

— Uragać? Nie. Ja daleką drogę przebyłam, aby zapytać się...

— Co chcesz wiedzieć?

— Czyje to dziecko?...

— Czyje? Moje!!!

Zal, zgryzota, smutek, gniew Adelajdę miota.

W zamku glinnickim usiadła w ogrodzie, na słowa Wilhelma nie odpowiadała, nie słyszy grzecznych słów Niemki, która ją w podwoje prosi.

Zona glinnickiego panan, który na wojnę z cesarzem ruszył, bogato stół zastawiła, wszystko na co ją stać gościom ofiaruje, aby uczyć synowicę margrafów, która zaszczyciła ją tem, że nawiedziła jej dom.

Gardzi Adelajda jedzeniem i winem, rychło świt zamek opuszcza, do Braniboru z Wilhelmem i orszakem spiesząc.

— Tyś smutna, Adelajdo?

— Cieszy cię mój smutek? — zapytała Wilhelma z wyrzutem i żalem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z POMORZA

**Grudziądz. (Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych.)** W dniu 1-go czerwca nastąpi otwarcie dorocznej Wystawy Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Miejskiego w Grudziądzu.

Ze względu na zapoczątkowany dział sztuki stosowanej, opartej na podłożu regionalnym kaszubskim, wystawa w roku b. wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa. Wystawa trwać będzie od 1-go do 30-go czerwca br.

**Warlubie, powiat świecki. (Śmierć z powodu nadwyrężenia sił.)** Odbył się tu pogrzeb syna 26-letniego p. Szwertfegera, który przy pracy w polu do tego stopnia się przepracował, że w trzy dni potem zmarł.

**Gdynia. (300 weteranów przybędzie z Ameryki.)** Dnia 3 wzgl. 4 czerwca br. statkiem „Warszawa” przybędzie około 300 weteranów i turystów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

— **(Oryginalna metoda oszustwa.)** W lesie między Gdynią a Witominem zostali rzeżymem przez 3 nieznanymi sprawców napadnięci w celach rabunkowych Woliński Sylwester i Ziółkowski Józef z Wejherowa, którym miano pod groźbą rewolwerów zrabować 50 zł. gotówki i 2 walizki z towarami lokciowymi w wartości 800 zł.

Policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo i wykazało się że napad rabunkowy był symulowany i doniesienie „napadniętych” fałszywe. Ziółkowski i Woliński zostali przez policję aresztowani i, wzięci w krzyżowy ogień, przyznali się, że zgłaszając napad rabunkowy, chcieli w ten sposób przyciągnąć sobie towary, wzięte od pewnego kupca z Wejherowa w komis. Jedną próżną walizkę znaleziono w lesie, ukrytą w krzakach, drugą z towarami w piwnicy w Wejherowie.

**Gdynia. (Z ostatniej podróży „Lwowa”.)** Wyśluzony statek szkolny „Lwów”, po ostatniej swej samodzielnej podróży przez Bałtyk zawiął w tych dniach do portu Naksków w Danii. Na pokładzie „Lwowa” przewieziono uczniów I i III kursu Państwowej Szkoły Morskiej, którzy w Nakskow zostaną zaokrętowani na nowy statek szkolny „Dar Pomorza”.

Statek ten, który obecnie zajmie miejsce „Lwowa”, po wmontowaniu wewnątrz motorów ropnych, zawinie do Gdyni w połowie czerwca skąd uda się w pierwszą swoją podróż szkolną na Atlantyk.

„Lwów” powróci o własnych siłach na żaglach, lub zostanie przyholowany do Gdyni i będzie wycofany z użycia.

**Toruń. (Krwawy dramat.)** Dnia 26 bm. około godz. 10 rano w mieszkaniu jednego z oficerów tut garnizonu rozegrał się krwawy dramat. Mianowicie ordynans owego oficera szeregowiec Pan Kłewicz Michał wyjąwszy rewolwer z szafy por. celnym strzałem położył trupem na miejscu 18-letnią służącą Henrykę Piotrowską. Po dokonaniu zbrodni, Pankiewicz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja wspólnie z zandarmerją wdrożyły do chodzenia celem ujęcia mordercy i wyświetlenia przyczyny zbrodni.

**Toruń. (Zabójca Bonin skazany na 15 lat więzienia.)** Dnia 24 bm. zakończył się w Sądzie Okręgowym w Toruniu proces przeciwko Wiktorowi Boninowi, oskarżonemu o zabójstwo śp. Lewandowskiego, dokonane w 1928 r. Rozprawie przewodniczył sędzia Lipiński, oskarżał prokurator dr. Reist bronił oskarżonego adwokat Przysięcki.

Po przeprowadzonej rozprawie oraz przesłuchaniu świadków i biegłych — lekarzy psychiatrów skazał sąd zabójcę na 15 lat więzienia.

Zabójca W. Bonin na pierwszej rozprawie odbytej w roku 1928 skazany został na karę śmierci. Oskarżony założył rewizję wyroku, który Sąd Najwyższy zniósł, polecając przeprowadzić ponowną rozprawę, która zakończyła się zmianą kary śmierci na więzienie, dlatego, iż psychiatrzy uznali go częściowo niepoczytalnym.

## ROZMAITOŚCI.

**Wynalazek telewizji dźwiękowej zrealizowany.**

Z Nowego Jorku donoszą: Odbył się tu w jednym z kinoteatrów próbny pokaz dźwiękowej telewizji. Na ekranie ujrano przedstawienie, odegrane równocześnie w jednym z teatrów nowojorskich o kilka kilometrów od miejsca pokazu. Wszystkie ruchy, głos i śpiew artystów były doskonale oddane.

Ta udana próba telefotowizji wykazywała jeszcze pewne braki, zwłaszcza na brzegach ekranu lecz w środku obraz był zupełnie czysty i wyraźny. Deklamacje i śpiew aktorów odznaczały się czystą dykcją i bezpośredniością.

**Ofiary katastrof samochodowych w Stanach Zjednoczonych.**

Wedle ogłoszonej statystyki wypadków komunikacyjnych, w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych wynosiła liczba zabitych podczas katastrof samochodowych 33 tysiące, liczba rannych 1,2 miliona. — W porównaniu z rokiem 1920, liczba ofiar komunikacyjnych powiększyła się o dwie trzecie.

Liczbę strat materialnych z tego powodu szacują na przeszło 800 milionów dolarów.

## Walka wieloryba z żarłokami.

Na wybrzeżu Norwegii w pobliżu Bergen zaobserwowano niedawno temu niezwykle walkę pomiędzy rybakami. Rybacy bowiem zauważyli olbrzymie cielsko wieloryba, prujące z niezwykłą szybkością fale morskie.

Rybacy udali się za nim w pogoń, by odciąć drogę powrotną i zwierzę upolować. Wkrótce jednak dostrzeżono pościg całej chmury mieczników, najbardziej krwiożerczych ryb Oceanu. Rybacy nalicyli ich około 200 sztuk. Z ruchów wieloryba sędzieli było można, że pościg ten trwał już jakie kilkadziesiąt mil morskich.

Gdy wieloryb dopłynął do większej ławicy piasku w zatoce, zatrzymał się nagle i porodził małe. W tym czasie mieczniki zbliżyły się do swej ofiary na kilkaset metrów. Wieloryb pozostawiając małe na ławicy, usiłował wymknąć się napastnikom i ostatnimi siłami płynął w innym kierunku. Zwierzę widocznie pragnęło tym sposobem ocalić swoje małe.

Wyczerpany wysiłkiem wieloryb nie zdołał jednak schronić się w bezpieczne miejsce i niebawem chmura mieczników przystąpiła do ataku.

Napastnicy podzielili swe role tak sprytnie, że uderzenia następowały równocześnie. Kilka z nich rzuciło się do łba zwierzęcia i odgryzły mu dołną szczękę. Inne znów uczepliły się ogona pomimo, że wieloryb uderzał nim o fale, lecz i te wysiłki nie pomogły, bo po upływie niespełna pół godziny olbrzymie cielsko rozkrwawione i porozrywane było do tego stopnia, że kawały tłuszczu pływały na powierzchni morza. Krwiożercze mieczniki pochłonęły tylko nikłą część tłuszczu, poczem odplynęły na pełne morze. Nowonarodzone zwierzątko odnalazli rybacy na ławicy i przywieźli do Bergen.

Miecznik znany jest rybakom jako najbardziej zagorzały wróg wszelkich innych gatunków ryb, a krwiożerczość jego jest większa, aniżeli rekinów. W żołądku zabitego miecznika znalaziono niedawno temu, prócz znacznej ilości ryb brnatych, resztki 15 fok. Miecznik atakuje nawet lwa morskiego, dlatego jest postrachem wszystkich gatunków ryb morskich.

## Ile zarabiają autorzy amerykańscy?

W jednym z dzienników amerykańskich ukazał się artykuł właściciela licznych teatrów w Nowym Jorku, Lee Shuberta, stwierdzający, że autorzy amerykańscy zarabiają sumy przewyższające najniższe marzenia autorów europejskich.

Pewna część milionerów amerykańskich ma jatkę swe zdobyła wyłącznie sztuką pisarską. Czasem wystarczała jedna tylko udała premjera aby powodzenie sztuki i tem samem majątek autora były zapewnione. Była stenotypistka, Mary Rhinehart zarobiła w ciągu kilku lat jedną tylko sztuką „The Bat”, obiegającą wszystkie teatry stanów 8 milionów dolarów.

Anglik Sheriff, autor sztuki p. t. „Kres wędrówki”, zarobił dotychczas w Ameryce przeszło 3 miliony dolarów. Trójce autorów, która wspólnie napisała sztukę „Desert Song”, rekordowy przebieg amerykańskich teatrów, przyniosło to dzieło w ciągu trzech lat ponad 12 milionów tantjemy.

Równie dobrze zarabiają powieściopisarze i noweliści amerykańscy. Jest rzeczą wiadomą, że Jack London przemienił się w ciągu krótkiego czasu z biedaka w milionera, jak sam opowiada w swej powieści „Martin Eden”.

## Romantyczna historia w arystokratycznym internacie.

Jak donoszą pisma włoskie w internacie Musco w pobliżu Neapolu zdarzyła się historia, która swoim romantycznym kolorytem przenosi nas raczej w jakiś wiek 18-ty. W internacie tym wychowują się dziewczęta, pochodzące z najlepszych rodzin prowincji Avellino. Jednego dnia, gdy dziewczęta znajdowały się właśnie na spacerze w rozległych ogrodach należących do internatu, z krzaków wypadła garstka wyrostków z rewolwerami w ręku, a steroryzowawszy dziewczęta, uprowadziła 17-letnią Różę Muro, w której kochał się na zabój jeden z chłopców, niejaki Tollino. Dochodzenia policyjne, podjęte w romantycznej tej sprawie, doprowadziły już do aresztowania kilku uczestników napadu, głównych winowajców, jednakże jak i uprowadzonej dziewczyny, dotychczas nie odnaleziono.

## 7-letnia bohaterka.

Dowód niezwyklej przytomności umysłu i prawdziwego bohaterstwa wykazała siedmioletnia dziewczynka z Sionx City, w Stanach Zjednoczonych, niejaka Dorota Tanberg. Gdy podczas nieobecności rodziców w mieszkaniu wybuchł pożar, a nikt z sąsiadów nie pospieszył na ratunek znajdujących się w mieszkaniu trojga dzieci, Doroty oraz dwu młodszych siostrzyček, wówczas siedmioletnia Dorota na własną rękę zorganizowała ratunek. Pomimo, iż prowadzący na schody przedpokój objęty był płomieniami ognia, a całe mieszkanie, wypełnione było gryzącym dymem mała Dorota porwała na ręce swą najmłodszą siostrzyczkę 2-letnią Betty i wyniosła z morza płomieni w bezpieczne miejsce, poczem wróciła po drugą, 4-letnią Ewelinę, którą również, na pół zemdloną, wyniosła z płonącego mieszkania.

## Opóźnienie pociągu — początkiem kariery prezydenta.

Przed 35 laty obecny prezydent francuski, Gaston Doumergue, był skromnym sędzią pokoju na prowincji i nie marzył nawet o karierze politycznej.

Pewnego dnia wezwano go telefonicznie do przybycia na pogrzeb deputowanego tego okręgu i wygłoszenia nad grobem przemówienia. Aby zdążyć na pogrzeb, trzeba było zdążyć na najbliższy pociąg, który odchodził za kwadrans, a stacja kolejowa odległa była o dwanaście kilometrów. Nie było wówczas jeszcze samochodów i pan sędzia, nie tracąc ani chwili czasu, ruszył do stacji powozem i oczywiście przyjechał na stację o pół godziny za późno. Ale szczęśliwym trafem pociąg opóźnił się o całą godzinę.

Przemówienie, wygłoszone nad grobem deputowanego, wywołało tak silne wrażenie, że miejscowy komitet radykałów uchwalił wysunąć kandydaturę Doumergue'a przy najbliższych wyborach do parlamentu.

Odąd rozpoczęła się karjera polityczna skromnego sędziego z prowincji. Wszedłszy do parlamentu, Doumergue od razu zajął wybitne stanowisko jako świetny mówca i doskonały polityk. W 29 lat później został wybrany prezydentem Francji.

„Pomyślcie tylko, — lubi nieraz wspominać prezydent — gdyby w ów dzień pociąg nie spóźnił się o całą godzinę, nigdybym nie dostał się do parlamentu i, oczywiście, nie zostałbym prezydentem republiki”...

## Jak studenci szwedzcy witają wiosnę?

Studenci uniwersytetu w Upsali, czcigodnej akademii, istniejącej od roku 1477, zgodnie z tradycją witają zawsze nadchodzącą wiosnę wesołymi i barwnymi obchodami. W tym roku uroczystości te uświetni przywrócenie dawnego zwyczaju „wjazdu Maja do miasta”. W dawniejszych latach zabawy te odbywały się na wielką skalę, lecz wojna światowa i późniejsze lata kryzysu sprawiły, że ich zaniechano.

Ceremonia „wjazdu Maja do miasta” jest nie zwykle malowniczym widowiskiem. Dwie armie nieprzyjacielskie, w ubiorach z 14-go wieku, dowodzone przez „Hrabiego Zimę” i „Hrabiego Maja” spotykają się na otwartym polu pomiędzy swymi obozami, gdzie odbywa się turniej. Hrabia Maj po pokonaniu wroga, odbywa triumfalny wjazd na czele kawalkady dzielnych młodych rycerzy.

Książę Gustaw Adolf, najstarszy syn następcy tronu, w przyszłości król Szwecji, jest jednym z najlepszych jeźdźców szwedzkich i weźmie udział w wesołym obchodzie, jako „Hrabia Maj”. Po widowisku trzynaście „narodów”, jak nazywają się kluby studenckie w Upsali, urządzą wielki bal, na który niejedna Szwedka oddawna czeka z utęsknieniem.

## Proces o nazwisko.

Choćby autor powieści, dramatu, komedji czy noweli namyślał się jaknajdłużej nad wymyśleniem nazwisk takich dla swych bohaterów, aby nikt nie mógł się do nich przyczepić, zawsze się znajdzie ktoś, posiadający takie właśnie lub podobne nazwisko. Jeżeli zaś przytem bohater takim nazwiskiem ochrzczony jest postacią śmieszną lub zbrodniczą, to z pewnością biedny autor narażony będzie na nieprzyjemność.

Tak właśnie zdarzyło się w Monachjum, gdzie wystawiana jest w teatrze miejskim komedja Artura Ernesta Rutrasa „Werkspionage”, oparta na procesie o szpiegostwo fabryczne, który toczył się niedawno w Stuttgarcie.

W sztuce tej autor przedstawia, między innymi, wielkiego przemysłowca bez skrupułów, który usiłuje brudnymi machinacjami zdobyć sekret fabryczny swego współzawodnika. Niegodziwy ten przemysłowiec nazywa się „Camiglioni”.

I oto znalazł się p. Kamil Castiglioni, który uznał, że nazwisko „czarnego charakteru” w komedji Rutrasa utworzone jest z jego imienia i nazwiska, wobec czego polecił dwu adwokatom monachijskim zażądać od monachijskiej rady miejskiej, aby zaprzestano wystawiania w teatrze miejskim komedji „Werkspionage”, albo też wy mogła na autorze zmianę nazwiska niegodziwego przemysłowca. Gdyby to nie nastąpiło, p. Castiglioni upoważnia swych adwokatów do wytoczenia radzie miejskiej i p. Rutrasowi sprawy sądowej.

Obrony praw autora podjął się w ciekawej tej sprawie Związek pisarzy niemieckich.

## Agrafki w żołądku.

Czegóż to nie można znaleźć w ludzkim żołądku. Znajduje się nawet agrafki. Fachowe lekarzkie pismo amerykańskie opisuje następujący fakt: do jednego ze szpitali nowojorskich została przywieziona jakaś 35-letnia kobieta, chora na ślepa kiszka. Ponieważ lekarze mieli pewne wątpliwości co do pochodzenia bólów, poddano chorą prześwietleniu, przyczem się okazało, że w żołądku jej znajduje się pokaźna ilość agrafek, z których dwie przebiły oponę. Przeprowadzono operację, w wyniku której wydobyto z żołądka chorej 295 gramów agrafek. Chora wyznała, że kiedyś, przed 13 laty, polykała w ciągu 4 — 5 miesięcy agrafki z rozpacz. Od 10 lat jest zamężną i odbyła 4 normalne porody, nie odczuwając najmniejszej dolegliwości.

# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 3. maja 1930 r.

## Osobiste.

Prezes tutejszego Sądu Okręgowego p. dr. Terner został przeniesiony w tym samym charakterze, do Sambora. Pożegnanie p. prezesa przez urzędników odbędzie się dnia 2. 6. w sali nr. 8 Sądu Okręgowego. Obowiązki służbowe oddaje p. prezes dnia 5 czerwca.

## Pielgrzymka Koła „Rodziny Policyjnej“.

W niedzielę dnia 1. 6. br. urządza miejscowe Koło Rodziny Policyjnej pielgrzymkę do Wielki. Zbiórka uczestników o 8.15 rano przed posterunkiem policji Państwowej na Rynku. Pielgrzymka zapowiada się bardzo licznie, a kieruje nią ks. wikary Borzyszkowski. Odjazd do Wielki autobusami punktualnie o 8.30 rano.

Dla uczestników tej pielgrzymki odprawioną zostanie msza św. we Wielki.

## Zebranie Koła Polek.

Odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godzinie 5 po południu w starostwie. Wykład wygłosi p. prof. Czabanowski pt.: „Zdobycze współczesnego teatru“. O przybycie wszystkich członkin uprasza uprzejmie Zarząd.

**Zebranie Koła Ziemianek** odbędzie się tego samego dnia o godzinie w pół do 5 po południu.

## Impreza świąteczna z okazji Tygodnia LOPP.

Zgromadziła w Charzykowie niezliczoną ilość publiczności a samochody kursujące do Charzykowa nie mogły zabrać wszystkich chętnych do tej uroczej miejscowości. Hydroplan, który był zapowiadany, nie przyjechał i publiczność może była nieco tym rozgoryczona. Jazda jednak wzgl. spacer ten sownie się opłacił, gdyż choć coppersa nie oglądano prawdziwego hydroplanu, to jednak wszyscy widzieli model hydroplanu, pomyślnie wykonany przez Klub Żeglarski. Oprócz tego odbywały się małe regaty żeglarskie. Pogoda wczoraj była tak piękna, że napewno nikt nie pożałował iż pojechał do Charzykowa.

## Walne zebranie Kółek Rolniczych PTR. powiatu chojnickiego.

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż dnia 4 czerwca br. we środę, w hotelu p. Engla w Chojnicach, odbędzie się walne zebranie członków Kółek Rolniczych powiatu chojnickiego. Przed zebraniem o godzinie 9 rano odprawio na będzie uroczysta Msza św. Kazanie wygłosi Ks. Delegat Szulc z Konarzyn. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele władz i organizacji rolniczych.

### Porządek dzienny zjazdu:

- godz. 9 uroczysta Msza św. z kazaniem;
  - godz. 9.45 ustalenie z pp. prezesami i delegatami Kółek kandydatów, na prezesa i członków Zarządu pow. PTR.
  - 1) Zagajenie zjazdu
  - 2) Przemówienie prezesa p. Głowczewskiego
  - 3) Sprawozdanie instruktora p. Scibora Marchockiego z rozwoju pracy w kółkach
  - 4) Wybór prezesa i członków pow. Zarządu PTR.
  - 5) Przemówienie prezesa PTR. p. Dominirskiego
  - 6) Przemówienia i referaty.
  - 7) Wnioski i uchwały rezolucji
  - 8) Wolne głosy i zamknięcie zjazdu.
- By zadokumentować solidarność ogółu rolników przy uchwałach rezolucji i wniosków, jak również wykazać żywność naszej organizacji, obecność jak największej ilości członków jest konieczna.

(—) J. Scibor Marchocki Inst. Rolny. (—) Jan Głowczewski Pow. Prezes PTR.

## Zajęcie na granicy polsko - niemieckiej w Charzykowie.

W czwartek dnia 29 bm. o godzinie 14.10 doszło na granicy polsko - niemieckiej w Charzykowie do skandalicznego zajścia. Obywatel niemiecki 22-letni August Pollermann z Polnitz, powiat człuchowski, przekroczył prowokacyjnie granicę polsko - niemiecką ze strony niemieckiej wraz z Józefem Pelplińskim i Gertrudą Kuss z Polnitz. Pollermann został przytrzymany w chwili, gdy przechadzał się po szosie po stronie polskiej. W chwili zbliżania się strażników granicznych polskich i aresztowania Pollermann, pozostali zdążyli zbiec z powrotem zagranicę. Po stronie niemieckiej przy oberży obywatela niemieckiego Niklera znajdowało się przez dłuższy czas kilkadziesiąt osób, które po aresztowaniu Pollermann zachowywali się wzywając, rzucano nawet kamieniami na stronę polską i wobec przechodniów obywateli polskich okazywano zachowanie nieprzyzwoite.

Drwiono i hałaśliwie zaczęli przechodniów szosą po stronie polskiej w miejscu, gdzie szosa skręca do Charzykowa. Pollermann został odstawiony do dyspozycji sądu.

## Ciekawy proces o rozbój.

Przed Wydziałem Karnym Sądu Apelacyjnego w Toruniu, na sesji wyjazdowej w Chojnicach toczył się ciekawy proces o rozbój. Na ławie oskarżonych zasiadł pośrednik Franciszek Paprocki z Czerska, oskarżony o rozbój. Wcześniej ubiegłego roku Sąd Okręgowy skazał go na 1 r. ciężkiego więzienia, od którego to wyroku osadzone wniosł odwołanie.

Niejaki Goriak z Wojtala, pow. kościarski, przy sprzedaży swego gospodarstwa użył Paprockiego jako pośrednika, obiecując mu 300 zł. prowizji o ile sprzedaż dojdzie do skutku za sumę 6000 zł. o ile zaś cena mniej wyjdzie, miał Paprocki otrzymać 200 zł. prowizji. Tak zeznał przed Sędem Goriak. Sprzedaż rzeczywiście doszła do skutku, lecz tylko za sumę 5300 zł. Celem zawarcia kontraktu uda no się do mec. Kopickiego do Chojnic. Tu Paprocki zażądał od Goriaka pieniędzy a gdy ten nie chciał mu ich dać, tu zaczął się, że prowizję już wypłacił, Paprocki rzucił go o ziemię, wyciągnął mu z kieszeni wszystkie pieniądze, odliczył sobie 1500 zł. resztę zaś zwrócił Goriakowi.

Wtoku rozprawy zostało ustalone, że Goriak obiecał Paprockiemu 300 zł. prowizji, co potwierdził świadek. Goriak wypłacił pewnego razu Paprockiemu 50 zł., lecz kwota ta była za inne pośrednictwo. U notariusza wypłacił Goriak Paprockiemu 150 zł. i dawniejsze 50 zł. doliczył do prowizji. Z tem Paprocki się nie zgodził, gdyż według umowy należało mu się 300 zł. to też zabrał Goriakowi 150 zł. Sąd Apelacyjny uwolnił go od winy i kary, gdyż czynem tym nie dopuścił się rozbójcu.

## Ciężkie więzienie za kradzież trzody chlewnej.

Przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Chojnicach zasiadli na ławie oskarżonych Franciszek Bandurski z zawodu szewc, zamieszkały w Sierosławiu, karany kilkakrotnie za kradzież i Aleksander Smigiel, robotnik, karany za kradzież 1 rokiem ciężkiego więzienia, zamieszkały w Sierosławiu powiat świecki.

Akt oskarżenia zarzuca im, iż wspólnie skradli, włamawszy się do chlewu Marty Rybarczykowej w noc z 30 na 31. 5. 1928 r., kilka owiec i kury rolnika Dominika Wiśniewskiego z Brzozy zaś 1 byczka. W tym wypadku kradzieży tej dokonali za pomocą wyłamania muru. Oskarżeni zaprzeczają.

Świadek Paweł Żura, lat 19, który im wskazał miejsce a następnie podczas kradzieży stał na czatach zeznał, że oskarżeni kradzież popełnili, przyczem on był im pomocny. Podczas kradzieży służył świadek u D. Wiśniewskiego. Oskarżeni pytali go, gdzie możnaby kupić byczka, co im też wskazał, a następnie, obiecawszy mu wynagrodzenie zabrali go w noc z sobą na kradzież.

Świadek Irchewicz, wójt z Zielonki zeznał, że pewnej nocy gdy wracał z połowu ryb, widział świadka Pawła Żurę oraz 2 innych osobników, prowadzących bydło. Oskarżeni za figury podobni są do owych osobników.

Oskarżeni zawezwali na wykazanie swego alibi kilku świadków, którzy jednak nie zdołali udowodnić, że nie byli oni na miejscu kradzieży.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni Bandurski i Smigiel skazani zostali na 2 lata ciężkiego więzienia każdy. Jako łączną karę wymierzył im sąd po 14 miesięcy ciężkiego więzienia.

## Kino Nowości

wyświetla dziś w piątek dnia 30 bm. dramat, którego akcja rozgrywa się na tle hulaszczego życia członków wytwornych towarzystw nt. „Spelunki“. W roli głównej wystąpi polski Valentino, rasowy amant „Igo Sym“.

W sobotę i niedzielę dnia 31. 5. i 1. 6. będzie wyświetlany sensacyjno - salonowy arcyfilm pt. „6 tygodni wśród apaszów“ z ulubieńcem publiczności Harry Peelem w roli głównej

## Powiat

**Borzyszkowy. (Z inspekcji Sekcji Przystosowania Rolniczego.)** Dnia 27 bm. pow. inspektor rolny p. Scibor Marchocki przeprowadził inspekcję sekcji konkursowej uprawy żyta. W inspekcji wzięli również udział pp. prezes Kółka Rolniczego Słomiński z Głisna i Łącki. Najlepsze rezultaty jak: dotychczas osiągnął konkursista Głiszczyński z Głisna. Naogół jednak stan zasiewów w okolicy jest mierny.

## Poświęcenie sztandaru gimnazjalnego w Chojnicach.

Gimnazjum chojnickie obchodziło w święto Wniebowstąpienia pamiętną w dziejach swego istnienia uroczystość. W tym dniu bowiem odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru gimnazjalnego. Inicjatywę sprawienia sztandaru dała Opieka Szkolna, która, aczkolwiek niedługo jeszcze istnieje, rozwinęła jednakże owocną działalność, czego dowodem jest właśnie ufundowanie sztandaru.

Sztandar gimnazjalny przedstawia z jednej strony godło państwa z drugiej zaś widnieje św. Jan Kanty, który jest wzorem dążenia do cnoty i wiedzy, oraz godła Pomorza i miasta Chojnic.

O godzinie 10 przed południem wielka ilość wiernych, a wśród nich szczególnie rodzice naszych gimnazjalistów, zapełniła kościół gimnazjalny, aby być świadkami uroczystej chwili poświęcenia sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał prefekt gimn. ks. dr. Jank w asyście ks. dyr. Niklewskiego i ks. kuratusa Grzemskiego, wygłaszając z tej okazji doniosłe kazanie do młodzieży podając im za wzór świętego patrona uczniów, widniejącego na nowoposwięconym sztandarze

(Poświęcenie odbyło się w obecności rodziców chrześniach, wśród których widzieliśmy przedstawicieli władz miejscowych p. starostę dr. Zaleskiego i p. burmistrza dr. Sobierajczyka, jak i członków Zarządu Opieki Szkolnej

Następnie ks. dr. Jank odprawił uroczystą Mszę św. podczas której pienia wykonał pięknie jak zwykle chór gimnazjalny przy akompaniamencie orkiestry gimn. pod batutą p. profesora Wagnera. Śpiewano: Mszę „C dur Rheinbergera na mieszany chór z tow. orkiestry a nadto na Cre do „Jubilate - Deo“ na mieszany chór z orkiestrą Wagnera, a na Offertorium „Alleluja“ Haydn'a

Ciągiem dalszym wzniosłej tej uroczystości była akademja w auli gimnazjalnej, które zgromadziła wielką ilość gości, tak iż aula była przepelniona po brzegi. Na program akademji składały się utwory muzyczne wykonane bardzo pięknie przez chór i orkiestrę gimnazjalną pod batutą p. profesora Wagnera a mianowicie: Finale Mozarta Nasz sztandar na miesz. chór z ork. L. Wagnera i Polonez Szopena. Śpiewy zyskały huczne oklaski. Nadto uczniowie gimn. wygłosili wzniosłe i porwujące deklamacje „Ode do młodości“ Mickiewicza i „Czuwaj Strażniczo“ Konopnickiej. Punktem kulminacyjnym akademji było wręczenie sztandaru gimnazjalnego przez prezesa Opieki Szkolnej p. Ulandowskiego w imieniu Zarządu Opieki Szkolnej.

Dotychczas sztandar niósł p. Rolnicki w asyście pp. Ulandowskiego i Wysokiego. Akt ten p. U. poprzedził krótką przem., w której wykazał

**Borowy Młyn. (Inspekcja Sekcji Przystosowania Rolniczego.)** Dnia 26 bm. w obecności pp. Zielińskiego i Czapińskiego członków miejscowego Kółka Rolniczego, przeprowadził powiatowy instruktor rolny p. Scibor Marchocki inspekcję Sekcji Konkursowej uprawy żyta w Borowym Młynie i Upiłce. Pomimo jednak wysiłków konkursistów stan roślin na poletkach przedstawia się miernie. Naogół bowiem w okolicy stan zasiewów jest zły, a szczególnie żyta roją marne zbiory. Ludność okoliczna patrzy z troską w przyszłość, bowiem zbiory zapowiadają się gorzej niż w roku ubiegłym.

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Lutnia.** Dziś w piątek lekcja śpiewu dla wspólnego chóru o godzinie 8.15 wieczorem w szkole Dyrygent.

**Chojniczanka 1930.** W piątek dnia 30 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie pierwszej i drugiej drużyny w lokalu p. Koperskiego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

**Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych** odbędzie się dnia 30 maja br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Jazdzewskiego. Z powodu ważnych spraw uprasza o jaknajliczniejsze przybycie członków Zarząd.

**Towarzystwo Gimnastyczne Sokół.** Zbiórka w niedzielę dnia 1. 6. na Placu Jagiellońskim skąd nastąpi o godz. 9.15 odmarsz do koszar celem wzięcia udziału w pochodzie z okazji Święta PW i WF.

Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe. Zwra ca się uwagę na skrzynek obwieszeczeń umieszczoną w oknie wystawowym drucha Grochowskiego. Czolem! Zarząd.

**Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Chojnicach** podaje do wiadomości swych członków, że bierze udział w święcie PW i WF. Zbiórka niedziela dnia 1. 6. br. o godzinie 8.30 rano na dziedzińcu koszarowym

Ponieważ Towarzystwo wystawia wóz propagandowy wzywa się wszystkich członków do brania udziału. Wolność! Zarząd.

**Baczność Druchny SMP.** W niedzielę o godzinie 9 przed południem obowiązkowa zbiórka na boisku koszarowym. Wszystkie druchny obowiązują strój ogarniacyjny. Upraszają się wszystkie druchny, aby brały gremjalny udział we wszystkich punktach programu święta PW i WF. Sprawie służ! Zarząd.

**Kółko Rolnicze Chojnice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 1 czerwca o godz. 12 w lokalu p. Jazdzewskiego (Restauracja pod Złotym Lwem).

Referat wygłosi prelegent Pomorskiego Tow. Rolniczego. O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

ważność współpr. Opieki Szkolnej z Gimn., owocem której jest właśnie nowoposwięcony sztandar gimnazjalny. Następnie wygłosił do uczniów wzniosłe przemówienie dyr. gimn. p. dr. Korzeniowski Mówca wskazał iż, mimo że młodzież ma ponad poziomy wylatać, musi jednak mieć nałożone pewne jarzmo to jest jarzmo obowiązku. Jarzmo takie ma młodzieży przypominać sztandar gimnazjalny. Sztandar ten ma prowadzić młodzież przez trudy, aby do końca wytrwała w nocy. Ponieważ zaś wytrwałość jest Polakom szczególnie potrzebna, młodzież powinna dokładać sił i starań, aby nie opadła z sił lecz by dzierżyła godnie sztandar z godłem państwa i wzorem pracy i wytrwałości.

Po tej przemowie odbyła się przysięga chorążego i asystentów w imieniu wszystkich uczniów. Następnie p. dyr. rozdzielił uczniom za gorliwe spełnienie obowiązków i pilność nagrody w postaci 12 pięknych dzieł. Akademja zakończona została aktem podpisania dokumentu fundacyjnego.

Pop. spędziła młodz. gimn. wespół z rodzicami i reszłą sympat. w ogrodzie Hot. Dworcowego. Znakomicie dobrany program sprawił, że bawiono się doskonale. Kogo nie ciekawiły rozgrywki sportowe, ten mógł hołdując dziewiętej muzyce, wydatnie swe siły żywotne w walcu czy tango, granych ładnie a niezamordowanie przez orkiestrę Zakł. Poprawczego pod bat. kapelm. p. Milewskiego; lub też przy akompaniamencie tej ostatniej smacznie zając, przy obficie zastawionych stolach. Stąd staje się jasnym, że wytworzył się nastrój bardzo serdeczny, jaki rzadko się spotyka na podobnych imprezach. To też słuszenie należą się dzięki troskliwemu zarządowi Opieki Szkolnej z p. radcą Ulandowskim na czele za trudy, poniesione około przygotowania wspaniałe udanej uroczystości.

Wykonanie programu, obejmującego ćwiczenia cieleśne i sporty wszelkiego rodzaju, spoczęło na barkach p. prof. Szczepańskiego, który jak zwykłe, znakomicie wywiązał się z trudnego zadania. 2 wzorowe lekcje gimn. (kl. 3 i 6) uchyliły nam rąbek tajem. otaczającej przyczyny świętych wyników gimnazj. w zawodach, bo pokazały że należy jej szukać w wyrobieniu gimn. młodzieńczej lekkoatletycznych dały wyniki, których ogłoszenie jesteśmy zmuszeni odłożyć do jutrzejszego numeru.

Po rozdaniu nagród zwycięzcom odprawiono sztandar w pochodzie do gimnazjum.

Tak skończył się pamiętny dzień poświęcenia sztandaru który na zawsze pozostanie w pamięci naszych gimnazjalistów, jak i wszystkich starszych biorących udział w tem święcie.

# Dziennie świeżo palona kawa!

**Fr. A. Ciepłiński**  
Chojnice, Człuchowska 7

1/4 ft.	0.65	0.70	0.75	0.90	1.00	1.20	1.25	1.50	1.60	1.75
---------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------

**Kawa Hag**  
cena fabryczna!

Sprzedaje się również  
surową kawę

## Szczepienie ochronne przeciwko ospie.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 18. 6. rb. o godz. 15-tej odbędzie się w Chojnicach w szkole powszechnej szczepienie ochronne przeciwko ospie, a to dzieci, urodzonych w roku 1923 i 1929 oraz dzieci starszych, które jeszcze nie przechodziły szczepienia lub były szczepione z wynikiem ujemnym.

Ogłędziny zaś odbędą się w środę, dnia 25. 6. rb. o godzinie 15-tej.

Rodzice i opiekunowie, których dzieci lub wychowanci uchyliły się od szczepienia lub ogłędzin, podlegają po myśli art. 9. ustawy o szczepieniu ochronnym przeciwko ospie z dnia 19. 7. 1919 r. karze pieniężnej 200.— zł lub karze aresztu do 14 dni Chojnice, dnia 27. maja 1930 r. 1271

## Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Za liczne życzenia i kwiaty przesłane nam z okazji złotych godów małżeńskich składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

**Rodz. Rahmelów.**

Chojnice, dnia 30. maja 1930 r. 1276

## Prakt. zeszyty wydawnictwa Bluszcz

Zimne przekąski,  
Zimne leguminy,  
Pieczywo domowe,  
Wyrób serów,  
Potrawy z ryb,  
Zimne napoje,  
Przystawki gorące,  
Jarzyny na zimę,  
Salaty i sałatki,  
Konfitury, kompoty  
i inne konserwy owocowe,  
Potrawy i konserwy z grzybów,  
Co trzeba wiedzieć o grzybach,  
Mój ogródek, trawniki, inspekta, warzywa,  
Pranie, prasowanie,

O przyjęciach i stole jadalnym,  
Umiejętność zachowania się  
w domu i w świecie,  
Jak zdobyć i zachować  
piękność i zdrowie,  
Zwierzyna, Zioła lekarskie.  
Domowy warsztat zabawek.

## Księgarnia Ludu Pom.

## Ekspedycja samochodów i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy  
do transportów każdego rodzaju.

**B. Borkenhagen**

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.

## Przetarg przymusowy

Dnia 31. 5. br. o godz. 8.30 sprzedam w lokalu p. Jazdewki-go pl. Jerzego 5 najwięcej dającym za gotówkę:

50 but. likieru.  
**Szeleziński**  
Kom. sąd Chojnice 1279

## Obelgę

rzuconą na pannę Leokadję Tylicką w Szenfeldzie niniejszem cofam i przeproszam. 1274

**Feliks Kucks,**  
Szenfeld.

Dnia 27. bm

## zgubiłem

od 2—8 godziny **1702, zł.**  
**1 teczkę brunatną**  
**skórzaną.**

Uczciwy znalazca zechce także oddać za dobrem wynagrodzeniem. 1275

**Teodor Dorawa,**  
furmaństwo,  
Nowemiasto 17.

Dnia 31. bm. o godzinie 9 będzie sprzedawane w taniej jatce w Rzeźni

## mięso wołowe.

Cena za funt 50 gr.

## Wzory na bluzki

do odprasowania  
poleca  
Księgarnia  
Dzlen. Pomorskiego.

**Wykwintne**  
**manicure 1 zł.**  
**Dworcowa 72.**  
**Krakowska.**

## Dziennie świeżo

## Róże

poleca

**K. Blaszczyk.**

Dziennie świeżo palone

## kawy

po niskich i średnich cenach, jak i znane pierwszorzędne

## mieszanki

poleca 1262

**Albert Ludwig**

## Pokój

umeblowany od 1. 6. do wynajęcia. 1178

**Dworcowa 54 II.**

na prawo.

## Wieczorek taneczny

odbędzie się

w niedzielę, 1 czerwca br.  
w **Angowicach.**

Uprzejmie zaprasza  
1280 Gospodarz.

## Karty do gry

do nabycia

w księgarni

**Dzien. Pomorsk.**

## Jazdy

## samochodem

o każdej porze, również za granicę. 1254

**Kosiedowski,**  
Gdańska 20. Telefon 94.

## Na wagę sprzedaję

Perfумы, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykle. Wody do ust. Wody na włosy.

**Drogerja - Perfumerja**  
**Bracia Hubert**  
wł. J. Hubert  
Chojnice Pom.  
rok zał. 1894 Tel. 219

## Dobrze utrzymany wózek dziecięcy

do sprzedania. 1273

**Warszawska 3.**

Wyborną

## kapustę kiszoną

oraz prima

## ogórki kiszone

poleca 1264

**Albert Ludwig**

## Szablony

na monogramy  
nowoczesny sposób użycia poleca  
Księgarnia Dzlen Pomorskiego

## Makę pszenną

znane jakości

oferuje 1263

**Albert Ludwig**

## KINO NOWOSCI

Tylko w piątek 30 b. m.  
o godz. 8,15

Rasowy amant! Polski Valentino!  
**Igo Sym**

w swym najnowszej obraie produkcji 1930 r.  
pod tytułem

## SPELUNKA

Dramat wyrafinowanej kusicielki. Akcja tego porywającego dramatu rozgrywa się na tle hulawczego życia członków wytwornych towarzystw. 1277

Ceny zwykle! Ceny zwykle!

Od soboty: **HARRY PEEL** w filmie  
**6 tygodni wśród apaszów!!**

## Zurnale na czerwiec

nadeszły!

**Księgarnia**  
**Dziennika Pomorskiego.**

## Farby!

**Farby** w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czysto lniane, fabrykat swojski holenderski, farby **gotowe, olejne** farby **lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **lakiery**, pendzle szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

**Drogerja, Handel Farb**  
**BRACIA HUBERT,**

właśc. **JULJAN HUBERT**  
Chojnice, Pom. Gdańska 18.  
rok zał. 1894. Tel. 219.

## Walter Heyn

mistrz malarski

**CHOJNICE, pl. Jagielloński 6**

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Więki wybór:

## tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.